

Józef Edward Dutkiewicz

Czy Marceli Handelsman był historykiem postępowym?

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Humanistyczne 29, 247-252

1974

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego

J ó z e f D U T K I E W I C Z

Czy Marceli Handelsman był historykiem postępowym?

Был ли Марцели Хандельсман прогрессивным историком?

Marceli Handelsman était-il un historien progressiste?

Odpowiedź na to pytanie składać się będzie z dwu części. Najpierw pokrótce postaram się rozważyć, czy Handelsman był człowiekiem postępowym, a dopiero potem, czy jako historyk może być uznany za postępowego uczonego.

Zaznaczam, że moja odpowiedź na oba postawione pytania będzie pozytywna. Wynika to z faktu, że Handelsman wykształcił wielu uczniów, którzy w Polsce Ludowej mogli objąć stanowiska profesorów uniwersyteckich, tak na stołecznym uniwersytecie warszawskim, w Instytucie Historii PAN, jak i na uniwersytetach w Łodzi, Toruniu i Lublinie. Chodzi przy tym nie tylko o wychowanków seminarium Handelsmana, ale i o tych młodych historyków, którzy kończąc swe studia w Poznaniu, czy Krakowie byli związani z profesorem, którym służył on pomocą jako redaktor „Przeglądu Historycznego” i przewodniczący Wydziału II Warszawskiego Towarzystwa Naukowego.

Handelsman w czasach swej młodości, przed 1914 r. związany był z PPS. Śladem tych powiązań jest broszura o strajku wydana w r. 1906. Bezpośrednio przed wybuchem wojny związał się z ruchem niepodległościowym. Pod koniec wojny był aktywistą, należał do tzw. Ligi państwowości polskiej. Zawsze daleki od endecji, po 1918 r. zbliżył się do naszego MSZ, gdy ministrem był Leon Wasilewski. Opowiadał się za piłsudczywskim programem federacji i w grudniu 1918 przemawiał na wiecu w sprawie przyłączenia Wilna i ziem wschodnich. Endecja przeciwstawiała wówczas programowi federacji program aneksji części ziemi dawnej Rzplitej. Handelsman pozostawał w kontakcie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych także w czasie, gdy ministrem był A. Skrzyński, a potem A. Zaleski (zapewne z tego okresu datuje się jego pozywny stosunek do Ligi Narodów). Handelsman organizował w Polsce towarzystwa przyjaciół Ligi.

Popierał lokarneńską politykę Skrzyńskiego. Pacyfizm Handelsmana przejawiał się także w jego kontaktach z angielską Ligą Nowego Wychowania oraz w udziale w Kongresie Wychowania Moralnego w Zurychu w r. 1934. Na Kongres ten Handelsman przygotował analizę podręczników historii z różnych krajów europejskich. Jako pewien dowód postępowości Handelsmana uważam fakt, że przyczynił się on do zaproszenia historyków radzieckich na Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych w Warszawie w r. 1933 (co prawda był to okres zbliżenia polsko-radzieckiego po podpisaniu aktu o nieagresji). Stanowisko profesora w okresie sporu o getto ławkowe na polskich uniwersytetach było takie jak w całej naszej lewicy. Z tego powodu był narażony na nieprzyjemności. Po r. 1935 dawny jego sentyment do Marszałka ustąpił miejsca stanowisku krytycznemu. Profesor stał się jednym z organizatorów Stronnictwa Demokratycznego. W czasie wojny w broszurze pt. *Między Wschodem a Zachodem* opowiadał się za koniecznością szukania porozumienia ze Związkiem Radzieckim (zob. *Z papierów Handelsmana*, „Dzieje Najnowsze” 1973).

Handelsman zaczynał swą pracę naukową jako mediewista (zob. posłowie prof. A. Gięsztora do pism wybranych: *Średniowiecze polskie i powszechne*, PWN 1966). Prof. Gięsztor, który sam przeszedł przez karolińskie seminarium Handelsmana, pisze o nim, że „uczył szukać bezpośredniego i dalszego kontekstu zdarzeń i zjawisk, wrysowywać je od razu i roboczo w kontur procesów społecznych i politycznych [...] Domagał się szerokiej kultury historycznej od swych seminarzystów” i niewątpliwie sam tę kulturę w wysokim stopniu posiadał, będąc „prawdziwym humanistą”. Dobrym przygotowaniem do studiów mediewistycznych Handelsmana okazały się studia prawnicze, przez które przeszedł na Uniwersytecie Warszawskim. Warto podkreślić, że pierwsze jego recenzje z zakresu historii średniowiecznej ukazywały się w postępowym czasopiśmie nauczycielskim „Ogniwo”. Na młodego uczonego wywarł także wpływ kontakt z S. Posnerem. Świadectwem postępowości Handelsmana jest fakt, że w sławnym sporze o św. Stanisława opowiedział się po stronie T. Wojciechowskiego. Ambicją Handelsmana było zostać specjalistą historii powszechnej. Dostrzegając równocześnie walory metodologiczne mediewistyki, swój pobyt w Berlinie poświęcił pogłębieniu studiów mediewistycznych; dalszym krokiem były studia w Paryżu pod kierunkiem G. Monod. Studium Handelsmana o przywileju z 1388 r. zawiera wszystkie pozytywne cechy jego twórczości: dobrą analizę tekstów, oparcie o grupy społeczne, i umiejętność widzenia problemów ogólnych — w danym wypadku genezy parlamentaryzmu. Dalsze studia nad polskim prawem karnym wykazywały tendencje do poszukiwania ich genezy oraz szerokie tło porównawcze. Pozostawał pod urokiem H. Pirenne’a, N. Fustel de Coulanges i A. Dopscha jako mistrzów metody ewolucyjno-genetycznej na Zachodzie. Sam był

najwybitniejszym przedstawicielem tej metody w Polsce. Do odnotowania należą tu prace syntetyczne nad feudalizmem. „Handelsman wyprowadził polską mediewistykę z opłotków partykularnych” przez rozbudowę warsztatu, przez zapewnienie kontynuacji, nie lękając się tego, że dalsze badania podważają czasem wyniki dotychczasowe — pisze prof. Gieysztor.

Handelsman obronił w r. 1908 rozprawę doktorską na uniwersytecie w Zurychu pt. *Napoléon et la Pologne 1806/1807*. Nie była to jego pierwsza praca z zakresu napoleonistyki, ale pierwsza większa, w której pokazał, że stać go na to, by wyjść poza wzory swych mistrzów francuskich. Przede wszystkim obok archiwaliów francuskich uwzględnił archiwalia polskie zaczerpnięte ze warszawskiego Archiwum Głównego Akt Dawnych, ze zbiorów Krasieńskich i Zamoyskich. Znacznie większy stopień oryginalności wykazuje następna praca Handelsmana wydana w Warszawie 1913 pod tym samym tytułem: *Napoleon a Polska*. Nie jest to oczywiście tłumaczenie ani zmieniona wersja rozprawy doktorskiej, ale praca samodzielna już nie z historii dyplomatycznych przetargów, ale z wewnętrznej historii Księstwa. Nie targi dyplomatyczne, a nastroje społeczeństwa i publicystyka są przedmiotem opracowania (zob. mój artykuł: *Handelsman jako badacz epoki napoleońskiej*, „Przegląd Historyczny”, 1966, z. 4). Handelsman jest wydawcą dwu tomów relacji francuskich rezydentów w Warszawie. Wydawnictwo to posiada kapitalne znaczenie dla dziejów Księstwa: gry dyplomatycznej i spraw wewnętrznych, bowiem rezydenci byli tam pilnymi obserwatorami sytuacji politycznej. Handelsman wydawnictwo uzupełnił, podając w osobnej książce sylwety tych rezydentów. Pisane były za granicą, gdyż nie mogłyby powstać w kraju. Handelsman uwzględnił przede wszystkim materiały paryskie, sięgając też w przypadku Serry do papierów geneueńskich oraz do publicystyki pisarskiej rezydentów, niedostępnej w kraju. Jako wydawca źródeł do dziejów Księstwa wystąpił z krytyką i uzupełnieniem *Materiałów do dziejów Komisji Rządzącej* wydanych przez M. Rostworowskiego, a następnie z drukiem diariusza sejmu 1809 r.

Wykład Handelsmana cechowało zawsze duże wyczucie sytuacji społecznej i nastrojów opinii publicznej. Jego Napoleon był mniej demiurgiczny niż obraz Napoleona nakreślony przez S. Askenazego. Sam Handelsman nazywał swą metodę „socjopsychologiczną”, kładąc nacisk na pierwszy człon tego przymiotnika. Swego rywala Askenazego oskarżał o „hagiografię narodową”. Typowym pod tym względem opracowaniem jest drugi tom książki *Rozwój narodowości nowoczesnej* pt. *Polska — Francja 1796—1847*. Mamy tu do czynienia z próbą skreślenia wpływów francuskich w Polsce, z książką z dziejów „mentalité”. W nieco starszą formę ujęte są trzy tomy studiów. Z natury rzeczy w studiach mamy do czynienia z pozytywistycznymi przyczynkami, jak zawsze opartymi na bogatym

materiale źródłowym krajowym, a w jeszcze większym stopniu zagranicznym. Żałować wypada, że spór o to, kto ma napisać dla Akademii historię polityczną Księstwa, nie został rozstrzygnięty, i ani Askenazy, ani Handelsman nie dali nam syntezy dziejów Księstwa. Interesujące jest, że Handelsman uporczywie wydarzenia w Poznańskim w r. 1806 nazywa rewolucją. Nawet w artykule 4 Konstytucji dostrzegał element rewolucyjny. Oczywiście, dostrzegał głębokość przemian w Księstwie, które stawało się państwem nowożytnym z wzorową administracją i nowoczesnym sądownictwem. Realizując postulat jednoczenia wokół siebie ziem polskich, było doskonałą szkołą administracji. Ta pozytywna ocena Księstwa różni się od naszych dzisiejszych ocen, ale możemy doceniać źródła i przesłanki takich ocen.

W latach dwudziestych Handelsman przechodzi do studiów nad dyplomacją emigracyjną Czartoryskiego (zob. *Handelsman jako historyk dyplomacji Hotelu Lambert*, „Przegląd Historyczny”, 1959, z. 1). Ukoronowaniem tych prac jest pośmiertnie, już w Polsce Ludowej wydany trytomowy życiorys księcia Adama. Podejmując te prace Handelsman nie kierował się jedynie względami poznawczymi. Dyplomacja Hotelu Lambert miała pewien wydźwięk polityczny: była manifestacją żywotności narodu, który w warunkach braku własnego państwa zdobył się na prowadzenie własnej gry dyplomatycznej, na powołanie sieci agentów czynnych w całej prawie Europie. Była to era Meternicha, ale Czartoryski — autor idealistycznej koncepcji dyplomacji w *Essais sur la diplomatie* (1829) — był typem działacza i myśliciela bardzo dalekiego od austriackiego kanclerza. Pracował dla jakiejś Europy przyszłości, Europy wolnych narodów. Idei panslawizmu, oddającego caratowi przewodnictwo Słowian, przeciwstawiał kooperację narodów słowiańskich i niesłowiańskich, np. Węgrów i Włochów, na zasadach równorzędności. Charakterystyczna była działalność Czartoryskiego na Bałkanach, gdzie projektował powstanie zjednoczonej Jugosławii. Niemało miejsca w tym systemie zajmowała „ukraińska polityka Czartoryskiego”. Ta ostatnia miała także wyraźny wydźwięk polityczny, jeśli przypomnieć linię polityki reprezentowaną w latach trzydziestych przez Hołówkę. Podczas gdy epoką napoleońską Handelsman zajmował się, można powiedzieć, w pojedynkę, teraz stanął na czele ekipy, dochował się wielu uczniów. Materiały znajdowały się głównie u Czartoryskich w Krakowie, ale chodziło także o archiwalia rewindykowane z ZSRR po traktacie ryskim i sprowadzone do Warszawy papiery Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Materiały te musiały być uzupełniane różnymi archiwaliami europejskimi. Handelsman mógł się chwalić, jak niegdyś Askenazy, że jego uczniowie penetrowali wiele archiwów europejskich. Badania te stanowiły wyraźną nowość. Dyplomacja Hotelu Lambert była bardzo energicznie zwalczana przez lewicę emigra-

cyjną, trzeba było nowego spojrzenia, by ją ocenić obiektywnie. Można powiedzieć, że dopiero w aspekcie działalności nowej dyplomacji Ligi Narodów dyplomacja Hotelu Lambert mogła zostać należycie oceniona. Polityka Czartoryskiego opierała się w dużej mierze na Francji, a dopiero w drugiej linii na Anglii. Ta „zachodnia” orientacja odpowiadała założeniom naszej polityki zagranicznej w okresie międzywojennym. Dopiero w czasie wojny, redagując życiorys Czartoryskiego, Handelsman przesunął punkt ciężkości dyplomatycznej Hotelu Lambert z Francji na Anglię, która w okresie wojny krymskiej odgrywała znacznie poważniejszą rolę w dyplomacji. Całość wykładu polityki Czartoryskiego miała charakter rewelacji, bo polityka ta w swych założeniach wykazywała dalekowzroczność wybiegającą znacznie naprzód.

W dorobku Handelsmana nie małą pozycję zajmują rozważania teoretyczne (zob. *Teoretyczne poglądy Handelsmana*, „Historyka” 1973, z. III). Dorobek ten miał charakter nie tylko praktyczny, bowiem *Historyka* Handelsmana była podręcznikiem dla studentów I roku mającym zastąpić *Wstęp do badań historycznych* Langlois-Seignobos, ale także teoretyczny, zwłaszcza część trzecia *Historyki* dodana w drugim wydaniu z r. 1928. Handelsman zostawił poza tym szereg rozpraw naukowych teoretycznych, a także z zakresu dziejów historiografii. Za największy teoretyczny dorobek myśli Handelsmana uważa się odróżnienie przedmiotu poznania od przedmiotu badania. To odróżnienie pozwala spojrzeć na historię jako na naukę ścisłą, która dysponuje konkretnym materiałem badawczym, a mianowicie źródłami. To są ślady materialne, można je wziąć w rękę, przyrzyć się im przez lupe.

Inną kwestię stanowi przedmiot historycznego poznania, gdzie w grę wchodzi konstrukcja czy rekonstrukcja, intuicja historyka, jego zdolności wczucia się w psychikę innego człowieka, czy w psychikę innych czasów. Istnieje niebezpieczeństwo subiektywizmu, margines dowolności interpretacji. Handelsman, jako typowy historyk o dużym doświadczeniu, był przekonany o możliwości historycznego poznania, o możliwości formułowania zdań prawdziwych. Nie był maksymalistą, cenił sądy wyważone uwzględniające różne strony zagadnienia, cenił umieszczanie spraw krajowych na szerokim tle porównawczym. Jego szeroki wachlarz zainteresowań powodował, że miał prawo uważać się za przedstawiciela historii powszechnej. Handelsman bardzo rzadko używa terminu struktura. Częściej spotykamy się z terminem „znak”, choć semantyka w tym czasie nie była jeszcze rozbudowana.

Handelsman nie był materialistą historycznym, raczej należy uznać go za idealistę, choć trzeba przyznać, że w pracach swych wykazywał duże zrozumienie dla spraw społecznych, dla stosunków społecznych, bardziej interesując się opinią publiczną niż stratyfikacją. Nie można mieć za złe

Handelsmanowi, że interesowały go idee oddziałujące na społeczeństwo, ponieważ dzieje ideologii pociągały go bardziej niż dzieje ekonomiczne. Pozostawał niewątpliwie pod urokiem nauki francuskiej i można w jego koncepcjach doszukać się wpływów postępowej szkoły *Annales*. W analizie procesu badawczego poświęcał dużo miejsca podmiotowi poznającemu, stąd pewien psychologizm.

Teoretyczny dorobek Handelsmana jest pokaźny. Od czasów Lelewela nie mieliśmy historyka, który by w swej twórczości tyle miejsca poświęcił zagadnieniom teoretycznym. Odpowiadało to niewątpliwie duchowi czasu. W Anglii i Stanach Zjednoczonych w latach dwudziestych teoretyczne badania historyczne, podobnie jak w Niemczech, osiągnęły znaczny rozwój. Handelsman sprawił, że nasza nauka nie pozostała w tyle.

Р Е З Ю М Е

Статья состоит из двух частей. В первой части автор коротко рассматривает прогрессивность политических взглядов Хандельсмана, напоминает об его участии в формировании демократического лагеря, его деятельность по созданию кружка друзей Лиги народов и сближения между народами.

Во второй, более обширной части, автор задумывается над прогрессивностью научных взглядов Хандельсмана, его вкладом в прогресс исторических знаний. По сравнению с предыдущими учеными, особенно с выдающимся наполеоноведом Ашкеназа, исследования Хандельсмана носили скорее социологический характер, чем персоналистичный. К серьезным достижениям этого ученого и его учеников можно отнести доказательство того факта, что несмотря на отсутствие своей государственности, Польша 1831—1861 гг. проводила активную заграничную политику. В работах Хандельсмана были также освещены вопросы заграничной политики „Отели Ламберт” в Европе и в частности на Балканах.

R É S U M É

Dans la seconde partie qui est beaucoup plus longue, l'auteur réfléchit sur des opinions politiques de Handelsman, en rappelant sa participation dans la formation du parti démocrate, son activité dans les cercles d'amis de la Ligue des Nations et pour le rapprochement international.

Dans la seconde partie, qui est beaucoup plus longue, l'auteur réfléchit sur le progressisme des opinions scientifiques de Handelsman et son apport au progrès de la science historique. En comparaison avec ses devanciers, surtout Askenazy qui était le plus éminent des historiens s'occupant de Napoléon, Handelsman représentait un type de recherches scientifiques plus sociologique et moins personneliste. Une de ses acquisitions plus importantes a été d'avoir démontré qu'entre 1831 et 1861, sans posséder un État propre, nous avions à faire avec la politique étrangère active. Les travaux de Handelsman ont élucidé la politique étrangère de l'Hôtel Lambert dans l'Europe entière et surtout aux Balkans.